Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 1 STYCZNIA 1935 NR. 1

U PROGU NOWEGO ROKU.

Rok 1934 ma się ku końcowi. Już tylko godziny mu liczone, a zanurzy się w oceanie wieczności i już nigdy z niego się nie wyłoni, podobnie jak kamień, rzucony do wody, w niej się ostaje, a tylko miejsce zatonięcia na chwilę jeszcze znaczą zataczające się na jej powierzchni kręgi, tak i po zapadnięciu w odmętach wieczności każdego starego roku, pozostają już tylko wspomnienia tego, cośmy w nim przeżyli i doświadczyli. A przeżyć tych i wspomnień było nielada. A bodajże mało tylko miłych i radosnych, a dużo smutnych i bolesnych. Tak było w życiu jednostek, tak było w życiu zbiorowem, publicznem. Pogłębiający się jeszcze coraz bardziej światowy kryzys gospodarczy tworzywem był coraz to więcej niepożądanych zjawisk, niepokojów oraz wstrząsów tak politycznych, jak i społecznych, a przedewszystkiem moralnych. Pogłębiające się kontrasty między tymi, którzy w powodzi coraz bardziej pogłębiającej się nędzy i niedostatku, stojąc na wzniosłościach, nie tylko nie odczuwają zgoła jego skutków, ale dokazują w nim, jak za dobrych czasów, nie odmawiając sobie niczego, a olbrzymią większością, która w niej tonie, stwarzają podłoża do coraz groźniejszych fermentów i niepokojów. Coraz też trudniej utrzymywać w karbach dotychczasowe ustroje, które coraz silniej się rysują i łamią, jak wały i tamy pod naporem coraz to gwałtowniej rozlewających się wokół fal powodzianych. To też rok 1934 cechują właśnie we większości krajów kuli ziemskiej tego rodzaju silne wrzenia i wybuchy wewnętrzne. Nie było w nim wielkich krwawych wojen, nie było wstrząsających posad... skorupy ziemskiej huków armat i szczęków broni, a jednak mimo to obficie lała się w ubiegłym roku krew w łonach poszczególnych społeczeństw tak, iż słusznie nadać można ubiegłemu rokowi przydomek „krwawy”.

W **Rumunji** pada premjer Duca, w **Austrji** rozgrywa się bezwzględna walka między socjalistami a rządem. Barykady, krew na ulicach, bombardowanie całych dzielnic miasta. Skrzypią szubienice. Walkę skończono. Nie minęło wiele czasu, gdy zginął kanclerz Dollfuss i znów krwawe represje.

Niemcy przechodzą okropny wstrząs „30 czerwca”. Jest to nagły, niespodziewany porachunek. Trzaski salw, dokonuje się straszna rzeź ludzka.

W Polsce ginie minister Pieracki.

W Hiszpanji trwa krwawe powstanie. Starcia powtarzają się co kilka miesięcy. Walki trwają, setki osób giną, następują masowe więzienia.

Tragedja marsylska. Mord, dokonany na królu Aleksandrze, gościu **Republiki Francuskiej** — przyczem ginie i Barthou — przeraził opinję całego świata. Krwawe piętna pokrywają Europę.

Ostatnio znów w **Bolszewji** Kirow, a po nim, gdy urnę z prochami wynoszono przy dźwiękach Międzynarodówki, 66 osób padło pod kulami, prócz tego liczne dalsze ofiary krwawego teroru giną w okrutny sposób.

Europa przeszła w ubiegłym roku ciężki okres, w którym wewnątrz krwawe wybuchały eksplozje, a na zewnątrz gromadziło się również coraz więcej materjału wybuchowego. Wojna zdawała się tylko czyhać na sposobność, aby wybuchnąć. O wojnie się wprawdzie nie mówi, ale czuje się jej zbliżanie wraz ze wzrostem zbrojeń i przygotowań do rozprawy. Armaty i tanki, gazy i broń chemiczną nie szykuje się w takiem tempie dla ugruntowania dzieła pokoju.

W takich to warunkach, w takich to niesamowitych oparach i atmosferze kończy się stary, a rozpoczyna swe władztwo rok nowy. Co on nam przyniesie? Czy jeszcze dalsze zgęszczenie już i tak niemożliwie dusznej i przesyconej elektrycznością atmosfery czy też jej przeczyszczenie i wypogodzenie? Bóg to jedynie wie. Nam śmiertelnikom nie podobna przeniknąć mroków przyszłości. Nam jedynie wypada **ufać i wierzyć.** Wierzyć, że **Bóg**, najświętszy, najmędrszy i najdobrotliwszy, rządzi światem, a ufać, że wszystko zło, które dziś opanowało świat, On na dobre obrócić jest zdoleń i gotów. Nam **chrześcijanom**, kroczącym w pochodzie życiowym z busolą **nauki** i **zasad Chrystusowych, nie wolno się chwiać, wahać, lękać i trwożyć. Z wiarą w Boga i silną nadzieją** w zwycięstwo dobrej sprawy śmiało przestąpmy próg Nowego Roku! Z tem razem złączmy niezłomną **wolę** i mocne jak granit **postanowienie,** co w nas sił i tchu, **wytrwać na posterunku** dobrej sprawy, **wierni służbie Bogu i Ojczyźnie. Przyszłość** nasza wszak **po Bogu** najwięcej **zależy od nas samych.** Pamiętajmy na słowa natchnionego wieszcza naszego, Adama Mickiewicza:

„O ile powiększycie i polepszycie dusze wasze, o tyle powiększycie prawa wasze i granice wasze“.

A więc:

Dalej, naprzód, tam do słońca,
Ciemność to nasz wieczny wróg.
Tam, gdzie światłość jaśniejąca,
Tam jest prawda, tam jest Bóg

Wszystkim naszym Abonentom, Czytelnikom, Przyjaciołom i Korespondentom życzymy z szczerego serca szczęśliwego Nowego Roku.

Redakcja.

Zwarjowane zaślepienie partyjne.

Aż do jakiego stopnia dojść może dzika, niczem nie hamowana, wprost opętana zawiść partyjna, dowodem tego ostatni sanacyjny występ w Tczewie w stosunku do najstarszego pisma polsko-katolickiego na Pomorzu, organu duchowieństwa polskiego, znanego całemu ogółowi Pomorza **„Pielgrzyma”.** Otóż tczewska sanacja na same święta Bożego Narodzenia, obchodu pamięci miłości, braterstwa i zgody chrześcijańskiej, z okazji „opłatka wigilijnego” **uchwaliła publiczny bojkot tak „Pielgrzyma“ jak i wydawanych w temże wydawnictwie „Gońca Pomorskiego” i „Dziennika Starogardzkiego”, jak również i odnośnych księgarń i drukarń.**

A mianowicie dyrektor Państw. Gimnazjum Męskiego w Tczewie, dr. Zwierzański, zwołał na dzień 21 grudnia o godz. 20 zebranie „Związku Związków” do auli tegoż gimnazjum, celem zorganizowania komitetu wspólnego „opłatka”.

Po utworzeniu komitetu p. dr. Zwierzański poprosił, by na sali pozostali jeszcze wszyscy przedstawiciele „prorządowych“ organizacyj. Teraz znowu zabrał głos ten sam p. dyrektor Państwowego Gimnazjum i odczytał następującą deklarację:

„Biorąc pod uwagę, iż prasa pelplińska, a mianowicie wydawnictwa: „Pielgrzym”, „Goniec Pomorski” i „Dziennik Starogardzki” **stale i systematycznie szkalują i spotwarzają Rząd oraz przedstawicieli Rządu** i **Władz, znanych obywateli powiatu tczewskiego, księży, nauczycielstwo, funkcjonarjuszy państw.**, wreszcie organizacje P. W. tylko ze względów partyjnych, (jak widzimy, stale te same, niczem nieuzasadnione, ale w kółko powtarzane, oklepane głupie frazesy przyp. red.), dalej, że swojemi niepoczytalnemi wyczynami powodują na terenie powiatu dość częste i niepotrzebne incydenty pomiędzy władzami a obałamuconymi osobnikami, którzy za winy podżegaczy tracą osobistą wolność, zebrani:

1) **piętnują takie postępowanie jako robotę antypaństwową i wywrotową, godzącą w dobre imię Polski, osłabiającą spoistość i obronność Państwa.**

2) **Uchwalają solidarnie i bezwzględnie bojkotować a) „Pielgrzyma”, „Gońca Pomorskiego“ i Dziennik Starogardzki, b) Księgarnię i Drukarnię „Gońca Pomorskiego” w Tczewie, przy ul. Kościuszki 21, c) Księgarnię i Drukarnię „Pielgrzyma“ w Pelplinie, d) wszystkie te firmy, sklepy i składy, które ogłaszać się będą w wymienionych czasopismach.** Uchwała niniejsza obowiązuje bezwzględnie wszystkich członków, zrzeszonych w wymienionych niżej organizacjach pod rygorem odpowiedzialności, przewidzianej w statucie każdej organizacji“.

Po odczytaniu tej niesamowitej deklaracji, ułożonej poprzednio za kulisami, zawierającej same podłe oszczerstwa, na sali powstało poruszenie i zakłopotanie. **Wówczas p. dyrektor Państw. Gimnazjum wezwał wszystkich do podpisania, oświadczając, że dyskusji niema, a kto nie podpisze, „poniesie konsekwencje”.** Mimo, że w tem gronie wszyscy byli zależni i ta groźba była bardzo wymowna, **znaleźli się jednak tacy, co podpisu odmówili. Autor odezwy zadowolony, że polecenie wykonał, oddał ten utwór do druku.** Tenże elaborat następnie umieścił w swym **numerze świątecznym** p. t. „Bojkot „Pielgrzyma“, „Gońca Pomorskiego“ i „Dziennika Starogardzkiego”, Stanowcza uchwała Prezesów Organizacyj Prorządowych powiatu tczewskiego” **tczewski organ sanacyjny.** Pod nim znalazły się podpisy następujących organizacyj:

Rodzina Urzędnicza
B. B. W. R. powiatu tczewskiego
Federacja P. Zw. O. O.
Rodzina Policji Państwowej
Klub Pań
Koło Przyjaciół Straży Przedniej
Zarząd Powiatowy Związku Strzeleckiego
Związek Strzelecki oddział męski i żeński
Zarząd pow. Zw. Rezerwistów
K. P. W. Tczew I. i II.
Koło Rodzicielskie przy gim. męskiem
Zaw. Zw. Robotników przy B. B. W. R.
Związek Inwalid. Woj. Rz. P.
Z. K. P. oddział I i II
Tow. Pop. Bud. Szk. Powsz.
B. B. W. R. rejon X—XI
Federacja Kolei Polskich
Rodzina Kolej. Koło Tczew
Koło Przyjaciół Zw. Strzel. Żeńskiego
Tow. Kult. i Oświata
Związek Oficerów Rezerwy
Tow. Naucz. Szkół Sredn. i Wyż.
Tow. Scena
Związek Zawod. Mszynistów
Koło Przyjaciół Zw. Strzel.
Poczt. Przysp. Wojsk.
Zarz. Pow. Zw. Powst. i Wojak. O. K. VIII.
Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII
Koło B. B. W. R. Tczew II
Związek Rezerwistów
Związek Podoficerów Rezerwy
Związek Peowiaków
Związek Stolarzy
Związek Weteranów
Związek Naucz. Polskiego
Koło Przyjaciół Harcerstwa
Tow. Rol. Pow.
Sekcja Osadnicza przy T. R. P.
Związek Rzemieślników
Rodzina Straży Granicznej
Pow. Zw. Straży Ogniowej.
Związek Ziem Zachodnich
Grupa Zrąb
Tow. Pomocy Młodz. Akad.
Legjon Młodych.

Pozatem jeszcze wydana została **osobna ulotka, którą rozdawano wychodzącej z kościoła ludności** tak w **Tczewie**, jak i w **Pelplinie.** Do tej ohydnej i niepoczytalnej kampanji **„Pielgrzym“ pelpliński** takie dodaje od siebie **uwagi:**

Dla wyjaśnienia jeszcze dodajemy, **że Wydawnictwo „Pielgrzyma” zostało założone przez najwybitniejszych działaczy na Pomorzu, głównie księży Polaków. „Pielgrzym” już od 66 lat prowadzi propagandę miłości Boga i Ojczyzny.**

Zwalczali „Pielgrzyma“ Niemcy-protestanci, zwalczali wrogowie religji i narodu polskiego, ale czegoś podobnego jeszcześmy nie widzieli ani o czemś podobnem nie słyszeli. Wiemy o jednem. **W robocie tej biorą przeważnie udział ludzie ze wschodu i ci, co mają stosunki z kołami wolnomyślicieli i żydów.** Z Pomorzan Polaków-katolików tylko nieliczne wyjątki.

Znamiennem jest, iż tak pod odezwą w gazecie, jak i w ulotce **niema ani jednego nazwiska, lecz tylko wymienione są firmy rozmaitych organizacyj.** Wiadomo nam dalej, **że organizacyj sanacyjnych jest wiele, ale ludzi** w tych organizacjach **bardzo mało.** Często **jeden człowiek zastępuje kilka, nawet kilkanaście organizacyj.** Niektórzy z uczciwszych sanatorów

Gci 30239

KSIĄŻNICA MIEJSKA IM. M. KOPERNIKA w TORUNIU

publicznie oświadczają, że z tą niepoczytalną robotą nie chcą mieć nic wspólnego. W każdym razie **znamiennem** jest, że **w Tczewie każdy odruch przeciw żydom, sekciarzom,** czy **Niemcom jest bardzo ostro zwalczany**, a natomiast **ci sami ludzie popierają bojkot wydawnictwa polskiego i katolickiego**.

Nie będziemy się zastanawiali, jak pogodzili sanatorzy **obrady nad „opłatk em" z bojkotem katolickiego i polskiego** przedsiębiorstwa, ale chcemy zaznaczyć, że to nic nowego. **Sanatorzy, w gronie których nie brak wolnomyślicieli, przyjaciół żydowskich i żydów**, nie od dziś **bojkotują nasze pisma** i nasze przedsiębiorstwa.

Już **oddawna robią** z nas **antypaństwowców i antyrządowców, choć mi jesteśmy tylko antysanatorami.**

Wszyscy Pomorzanie Polacy wiedzą, że razem z nimi walczyliśmy o polskie państwo i o polski rząd z przemocą wroga i gdyby nie ta walka z niemczyzną i protestantyzmem, to wielu z panów sanatorów nie wiedziałoby jeszcze dziś, gdzie Tczew się znajduje. Dziwić się tylko należy i **litować** poprostu, że **niby ludzie nauki nie umieją odróżnić partji sanacyjnej od państwa polskiego i agitatorów sanacyjnych od przedstawicieli władzy państwowej".**

Wystąpienia i oświadczenia.

W następstwie tej nikczemnej akcji sanacyjnej w Tczewie **sędziwy prob. tczewski, znany i zasłużony działacz na Pomorzu, patron Towarzystw Ludowych**, ks. **Kupczyński ogłosił następujące oświadczenie.**

Oświadczenia.

Wskutek spowodowanego urzędowo bojkotu katolickiego i narodowego przedsiębiorstwa „Drukarni i Księgarni" w Pelplinie i w Tczewie i wobec umieszczenia pod tą odezwą podpisu „Towarzystwa Nauczycieli Szkół Srednich i Wyższych", oświadczam, iż występuję z dniem dzisiejszym z „T. N. S. W.", którego członkiem dotąd byłem.

Równocześnie ogłaszam, iż występuję z innych Towarzystw, które tę odezwę bojkotową podpisały, a które dotąd miesięcznemi ofiarami wspierałem."

Ks. prob. Kupczyński.

Oświadczam niniejszem, że spowodu ogłoszenia bojkotu „Pielgrzyma", „Gońca Pomorskiego", „Dziennika Starogardzkiego" oraz Drukarni i Księgarni w Pelplinie i Tczewie występuję z dniem dzisiejszym z Koła Przyjaciół Harcerzy, którego to byłem członkiem, a które to Koło podpisało odezwę bojkotu.

Stefan Pawlikowski, Tczew, Kościuszki 21.

Bomba w noc wigilijną zburzyła młyn żydowski w Ożarowie.

Warszawa. Policja prowadzi energiczne dochodzenie w sprawie wybuchu bomby, który nastąpił w noc wigilijną w młynie żyda Batysta Lipszyca w Ożarowie pod Warszawą. Siła wybuchu zagadkowej bomby była tak wielka, że młyn uległ niemal zupełnemu zniszczeniu, a worki z mąką lub ze zbożem wylatywały w górę na wysokość kilkunastu metrów.

Wybuch spowodował groźny pożar, z trudem ugaszony po kilku godzinach przez okoliczne oddziały straży ogniowej. Siła wybuchu była tak wielka, że w promieniu kilku kilometrów, w wielu domach wyleciały wszystkie szyby. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Bombę rzucono w nocy z poniedziałku na wtorek. Według zeznań okolicznej ludności bombę rzuciła jakaś tajemnicza organizacja ANC. Co oznaczają te litery — dotychczas niewiadomo. Prawdopodobnie jest to jakaś domorosła organizacja anarchistów lub nihilistów.

Na miejsce wybuchu przyjechały władze policyjne województwa warszawskiego z prokuratorem i sędzią śledczym, który na miejscu przeprowadzają szczegółowe dochodzenie. Na miejsce wezwano również komisję, złożoną ze socjalistów — pirotechników, która bada siłę wybuchu oraz materjał, z którego sporządzono bombę.

Policja przeorowadziła liczne rewizje i aresztowania. W aresztach policyjnych zatrzymano około 18 osób pod zarzutem współudziału w zamachu bombowym. Dalsze dochodzenia w toku.

P. min. Beck na audjencji specjalnej u króla Danji.

Kopenhaga. P. minister spraw zagr., Józef Beck, przyjęty był w niedzielę na specjalnej audjencji przez króla. Min. Beck złożył również wizytę premjerowi Stauningowi oraz odwiedził dyrektora departamentu w Ministerstwie Spr. Zagr., Barnhofta, który podczas nieobecności ministra spraw zagr. Muncha kieruje sprawami ministerstwa.

Jeszcze kilka szczegółów w sprawie wyborów do rad gminnych.

Liczba radnych gminnych.

Liczba radnych wynosi w gminach wiejskich:

a) do 5000 mieszkańców **dwunastu radnych;**

b) od **5000 do 10.000** mieszkańców — **szesnastu radnych;**

c) **powyżej 10 000** mieszkańców — **dwudziestu radnych;**

Cała gmina, jak już podaliśmy w poprzednim numerze, może tworzyć **jeden okręg** wyborczy, lecz starosta może **podzielić** gminę na **kilka okręgów wyborczych.**

Jak wyglądać powinna lista kandydatów?

Lista kandydatów do rady gminnej

w gminie ______________

w okręgu wyborczym ______________

L. b.	Imię i nazwisko	Imiona rodziców	Wiek	Miejsce zamieszkania	Numer domu
1					
2					
3					
4					
5					
6					
7					
8					
9					
10					
11					
12					
13					
14					
15					
16					
17					
18					
19					
20					

Podpisy wyborców:

(Okręg wyborczy podać należy tylko wtedy, kiedy gmina zostanie podzielona na okręgi wyborcze).

Oświadczenie kandydatów.

Jak już podaliśmy, do listy należy dołączyć oddzielnie własnoręcznie podpisane oświadczenie kandydata, że zgadza się na postawienie jego kandydatury. Mogą takie oświadczenie podpisać odnośni kandydaci wspólnie na jednej deklaracji. Ale najlepiej niech każdy kandydat własnoręcznie podpisze **osobne** oświadczenie następującej treści:

Oświadczenie.

Oświadczam, że zgadzam się na wystawienie mej kandydatury na radnego gminnego w gminie . . . . . ", Posiadam prawo wybieralności na powyższe stanowisko i znana mi jest treść art. 6 8 i 9 ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego z dnia 23-go marca 1933 r. (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 35. poz. 294).

. . . . dnia . . . 1934 r.

. . . .

(własnoręczny podpis).

Ilu kandydatów należy umieścić na liście?

Na liście należy umieścić **najmniej tylu kandydatów, ilu wybieranych jest radnych w danym okręgu.**

Z drugiej strony nie wolno na liście umieszczać więcej kandydatów, aniżeli wynosi podwójna liczba mandatów.

Jeżeli więc naprzykład gmina ma wybierać w jednem gminnem kolegjum wyborczem **12** radnych gminnych — to lista **kandydatów nie może mieć mniej nazwisk kandydatów aniżeli 12, ale też nie więcej, aniżeli 24.**

W innym wypadku, gdy w pewnym okręgu wyborczym ma się wybierać **6** radnych, to lista nie może mieć mniej, aniżeli **6** nazwisk kandydatów, a nie więcej, aniżeli **12.**

Listy zastępców kandydatów niema, albowiem ci, co zostaną dzięki uzyskanym głosom wybrani z listy, zostają radnymi, reszta zaś zostaje zastępcami.

Obliczenie głosów i podział mandatów.

Po skończonem głosowaniu przewodniczący otwiera urnę, liczy koperty, porównuje z głosami oddanemi, potem wyjmuje kartki, a członkowie komisji notują.

Łączną **sumę głosów, ważnie oddanych na wszystkie** listy, **dzieli się** przez **liczbę mandatów**, które są w danej gminie lub okręgu do obsadzenia.

Cyfra, tak **zwany iloraz**, którą **uzyskaliśmy w ten sposób, jest — dzielnikiem** wyborczym, przyczem każdy ułamek zaokrągla się wgórę do pełnej jedynki.

Każda lista otrzymuje tyle mandatów, ile razy dzielnik wyborczy mieści się w liczbie głosów, ważnie oddanych na daną listę, nie uwzględniając ułamków.

Jeżeli po tym podziale **pozostaną jeszcze wolne mandaty, dzieli się ilość** głosów każdej listy **przez liczbę mandatów, już jej przyznanych, powiększoną o jeden.** W przypadku, gdy lista nie otrzymała żadnego mandatu, ilość głosów, padłych na nią, dzieli się przez — 1. Tej **liście**, która wykaże **najwyższy iloraz**, licząc wraz z ułamkiem, **przyznaje się dalszy mandat.** W ten sposób postępuje się aż do rozdziału wszystkich mandatów pomiędzy listy kandydatów.

W razie, gdyby **parę list miało** jednakowe **prawo** do tego samego mandatu, o przydziale mandatu **rozstrzyga los**, wyciągnięty przez przewodniczącego komisji wyborczej.

Przykład:

Gmina wybiera 16 radnych. Uprawnionych do głosowania 210 osób. Gmina podzielona na dwa okręgi wyborcze po 8 mandatów w każdym. Kolegjum wyborcze 1-go okręgu składa się ze 100 osób, obecnych — 80 osób. Kolegjum wyborcze 2-go okręgu wyborczego składa się ze 110 osób, obecnych — 105 osób.

Okręg I. Zgłoszono 3 listy ważne.
Lista Nr. 1 otrzymała 35 gł. ważnych.
Lista Nr. 2 otrzymała 25 gł. ważnych.
Lista Nr. 3 otrzymała 20 gł. ważnych.
Razem 80 głosów ważnych.

Ustalamy dzielnik wyborczy 80 : 8 = 10.
Dzielnik wyborczy = 10.

Podział mandatów pomiędzy listy:
Lista Nr. 1 — 35 : 10 = 3 mandaty.
Lista Nr. 2 — 25 : 10 = 2 mandaty.
Lista Nr. 3 — 20 : 10 = 2 mandaty.
Razem 7 mandatów.

Pozostaje jeszcze jeden mandat.
Lista Nr. 1 — 35 : 4 = $8\frac{3}{4}$
Lista Nr. 2 — 25 : 3 = $8\frac{1}{3}$
Lista Nr. 3 — 20 : 3 = $6\frac{2}{3}$

Ósmy mandat otrzymuje lista Nr. 1. **Wynik ostateczny:**
Lista Nr. 1 otrzymuje 4 mandaty.
Lista Nr. 2 otrzymuje 2 mandaty.
Lista Nr. 3 otrzymuje 2 mandaty.

Okręg II. Zgłoszono 4 listy ważne.
Lista Nr. 1 otrzymała 55 gł. ważnych.
Lista Nr. 2 otrzymała 16 gł. ważnych.
Lista Nr. 3 otrzymała 12 gł. ważnych.
Lista Nr. 4 otrzymała 22 gł. ważnych.
Razem 105 głosów ważnych.

Ustalony dzielnik wyborczy 105 : 8 = $13\frac{1}{8}$
Dzielnik wyborczy 14.

Podział mandatów pomiędzy listy:
Lista Nr. 1 — 55 : 14 = 3 mandaty.
Lista Nr. 2 — 16 : 14 = 1 mandat.
Lista Nr. 3 — 12 : 14 = 0 mandat.
Lista Nr. 4 — 22 : 14 = 1 mandat.
Razem 5 mandatów.

Pozostają jeszcze 3 mandaty do podziału.
Lista Nr. 1 — 55 : 4 = $13\frac{3}{4}$
Lista Nr. 2 — 16 : 2 = 8
Lista Nr. 3 — 12 : 1 = 12
Lista Nr. 4 — 22 : 2 = 11

Szósty mandat przypada liście Nr. 1. Pozostają **jeszcze** mandaty.
Lista Nr. 1 — 55 : 5 = 11
Lista Nr. 2 — 16 : 2 = 8
Lista Nr. 3 — 12 : 1 = 12
Lista Nr. 4 — 22 : 2 = 11

Siódmy mandat przypada liście Nr. 3. Pozostaje **jeszcze** ósmy mandat.
Lista Nr. 1 — 55 : 5 = 11
Lista Nr. 2 — 16 : 2 = 8
Lista Nr. 3 — 12 : 2 = 6
Lista Nr. 4 — 22 : 2 = 11

Ponieważ listy Nr. 1 i Nr. 4 mają jednakowe prawo do ósmego mandatu, należy przeto postąpić w myśl § 22 ust. (4) tj. o przydziale 8 go mandatu rozstrzyga los.

Wynik ostateczny:
Lista Nr. 1 otrzymuje 4 bądź 5 mandatów.
Lista Nr. 2 otrzymuje 1 mandat.
Lista Nr. 3 otrzymuje 1 mandat.
Lista Nr. 4 otrzymuje 1 bądź 2 mandaty.

Ustalenie wyników wyborów.

Mandaty, uzyskane przez poszczególne listy, przypadają kandydatom danej listy w kolejności zajmowanego miejsca na liście.

Kandydatów danej listy, **którzy nie uzyskali mandatu, zapisuje się na listę zastępców radnych tejże listy według kolejności porządku** umieszczenia nazwisk na liście, w ilości co najwyżej odpowiadającej liczbie mandatów, uzyskanych przez tę listę.

Protesty.

Protesty wnosi się w ciągu 7 dni po ogłoszeniu wyborów, które nastąpić musi na zebraniu wyborczem po sporządzeniu protokółu przez przewodniczącego gminnej komisji wyborczej, który je przesyła starości do rozpatrzenia.

Protest musi być podpisany przez taką samą ilość wyborców, jaka była potrzebna do zgłoszenia listy, zawierać uzasadnienie i żądanie unieważnienia wyborów.

W razie **unieważnienia** wyborów starosta w ciągu **14 dni** zarządza nowe wybory.

Wincenty Migurski. 32

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

Można sobie łatwo wyobrazić, com czuł po odebraniu listu tego z Moskwy. Dotąd, chociaż wierzyłem w uczucia Albiny, znałem jej niewzruszoną wolę, obawiałem się jednak, gdyż znane mi były ich najdrobniejsze stosunki domowe, niepozwolenie ojca, przeszkody brata i niepodobieństwo przytem przebycia młodej i słabej osobie tak wielkiej podróży w towarzystwie jednej tylko i to niedołężnej służącej, słowem, wszystko to tak mi jej przyjazd niepodobnym czyniło, jak słońca na zachodzie wschodzić niepodobna.

Lecz, gdy w dzień czwartkowy list mi wręczono i na kopercie rękę Albiny poznałem i pieczęć pocztową „Moskwa" spostrzegłem, a następnie krusząc lak i drżąc cały, słowa powyższe przeczytałem w uniesieniu najwyższej radości i wdzięczności dla Boga upadłem na kolana i w gorących dziękczynieniach moich wzywałem Jego dalszej nad nią opieki!

Po raz pierwszy dopiero stan mój niewolniczy dał mi się uczuć w tej chwili prawdziwie! Po raz pierwszy żyć zapragnąłem, moje biedne serce pękało z żalu, że nie mogę lotem błyskawicy zjawić się w Moskwie, powitać ją po 2-letniem niewidzeniu i czuwać osobiście nad jej bezpieczeństwem!

Zaraz zająłem się najęciem domu na jej przyjęcie, sam zaś pozostałem z dwoma kolegami w dotychczasowem mieszkaniu. Wyliczyłem, że za dwa najdalej tygodnie ujrzę najdroższą mi istotę i połączę się z nią na zawsze! Biegałem jak szalony, że wkrótce będę najszczęśliwszym z ludzi!

Pragnąc przyspieszyć chwilę ujrzenia Albiny, gdyż nie wolno mi było wyjechać, chodziłem codziennie przynajmniej po kilka wiorst na jej spotkanie mimo dopiekającego słońca. Za każdem ukazaniem się jakiegoś powozu, tumanu kurzu, zrywałem się i z bijącem sercem biegłem naprzód rozradowany.

Tak przez dwa tygodnie chodząc napróżno, wiele cierpiałem, przypuszczając najokropniejsze wypadki, mogące się jej wydarzyć w drodze stepowej, pomiędzy Symbirskiem a Uralskiem.

Pewnego pięknego poranku, pełen niepokoju, czarnych myśli i przeczuć, przygotowałem się już do zwykłego pochodu, ubrany po myśliwsku, z flintą na plecach, z wyżłem przy nogach. Już prawie, wychodząc, byłem na progu, gdy jakaś kobieta, spotkawszy mnie we drzwiach, małą kartkę oddała.

— Od kogo? — zapytałem i nie czekając odpowiedzi, następne słowa przeczytałem:

„Przyjechałam, czekam pana w tutejszej oberży Albina".

Jak szalony rzucam strzelbę na łóżko, ta uderza kurkiem o ścianę i przygniata piston, wystrzela i o mało jednego z moich kolegów nie zabija... Wcale tym wypadkiem nie zmieszany, chwytam płaszcz i biegnę. Tak lecę bez tchu prawie wiorstę, potrącam ludzi, jak szalony wpadam do małego pokoju, zastaję pod oknem Albinę.

Na jej widok rzuciłem się na kolana i całując jej nogi, jak dziecko się rozpłakałem. Ona nie mogła słowa przemówić, a szlochając, podejmowała mnie.

Tak przeszło chwil kilka. Swiadkowie tej sceny, gospodarze i służąca Albiny, nie mogli się wstrzymać od płaczu. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 31 grudnia 1935 r.

Kalendarzyk. 31 grudnia, Poniedziałek, Sylwestra P. W.
1 stycznia, Wtorek, Obrzez. Pańskie, N.R. 1935.
Wschód słońca g. 7 — 45 m. Zachód słońca g. 15 — 34 m.
Wschód księżyca g. 4 — 08 m. Zachód księżyca g. 12 — 15 m.

Ostrzeżenie przed oszustem.

W ostatnich dniach grudnia rb. pojawił się na terenie pow. morskiego niej. Szynk, podający się za radcę Urzędu Wojewódzkiego, który przeprowadzał inspekcje u obwodowych mistrzów kominiarskich oraz badał nowy podział terenu na obwody kominiarskie. Oszust przeprowadzał inspekcje w ten sposób, że „urzędował" w hotelu, dokąd zapraszał poszczególnych mistrzów komin., a którzy z racji dobrego porządku w swym obwodzie musieli fundować „radcy". Innym znowu obiecał uzyskanie obwodu i w nast. roku, za co wyłudzał całodzienne utrzymanie i nocleg oraz nawet samochód z Pucka do Wejherowa. Pod pozorem wyjazdu na urlop starał się wyłudzić 300 zł, naturalnie jako „pożyczkę", od m. komin. Lehmana z Wejherowa, lecz ten wnet spostrzegł się, że ma do czynienia z wyzyskiwaczem i nie pożyczył pieniędzy. Za „radcą-oszustem" wszczęto energiczne poszukiwania.

Opłaty na rzecz funduszu pracy.

W związku z pobieraniem opłat od czynszu dzierżawnego od najmu mieszkań na rzecz funduszu pracy i wobec tego, że w myśl ustawy o funduszu pracy czynsz dzierżawny za mieszkania 1 i 2-izbowe opłatom na rzecz funduszu pracy nie podlega, ministerstwo skarbu okólnikiem z dn. 17. 11. 1934 r. L. D. V 39089|1|34 wyjaśniło, że przez mieszkanie 1-izbowe uważać należy mieszkanie wyłącznie o jednej izbie mieszkalnej, wyposażonej w piec kuchenny, za 2-izbowe zaś jedno mieszkanie o jednej izbie mieszkalnej i osobnej kuchni, przyczem czynsz za mieszkania służbowe, przydzielane pracownikom bezpłatnie, nie podlega opłatom na rzecz funduszu pracy.

Z miasta i powiatu.

Przeniesienie przychodni przeciwjagliczej.

Nowemiasto. Dowiadujemy się, że przychodnia przeciwjaglicza przeniesiona zostanie z dniem 1. I. 1935 z budynku Ubezpieczalni Społecznej do Ambulatorjum Miejskiego przy ul. Tylickiej 10 (nowe budynki miejskie). Nadmienia się, że okulista, p. dr. Jakubiak, urzędować będzie w piątek od godz. 9—10 tej przed poł.

Gwiazdka „Sokoła".

Nowemiasto. Znany na tut. terenie „Sokół" urządził w swem gronie dorocznym zwyczajem gwiazdkę, połączoną z zebraniem. Po oficjalnej części zebrania, przy żarzącej się choince, przemówił w serdecznych słowach prezes, p. Barański, który, nawiązując do uroczystej chwili, wyraził radość doczekania się gwiazdki w sokolem gronie i złożył wszystkim życzenia świąteczne. Następnie przemawiali pp.: czł. hon. Michczyński i nacz. okr. Leńdzion St. Bardzo uroczysty był moment łamania się opłatkiem i składania wzajemnych życzeń. Odśpiewano również kolendy. Deklamację: „Szopka" wygłosiła p. Zielińska Bron., a deklamację: „Brzmi Kolenda" p. Zieliński Fr., który też miał interesujący odczyt o gwiazdce za czasów zaboru. Wśród członków rozdawano również miłe podarki gwiazdkowe. Po odśpiewaniu kolendy i piosenki „Ospały i gnuśny"... wszyscy rozeszli się, unosząc z sobą miłe wrażenia spędzonych chwil.

Ostrzeżenie ze strony kontrolera Ubezpieczalni Krajowej Poznań w Lubawie.

Coraz częściej pojawiają się fałszywi kontrolerzy, którzy przedstawiają się za urzędników Ubezpieczalni Krajowej, zabierając karty kwitowe i kasując różne kwoty za zaległe składki inwalidowe (za znaczki) oraz pobierają od rentobiorców różne opłaty na rzekome podwyższenie renty.

Ostrzega się tak pracodawców, jak i pracobiorców i rentobiorców przed tego rodzaju niepowołanymi kontrolerami, a jednocześnie zaznacza się, że na powiaty Lubawa i Działdowo jest tylko jeden Kontroler Ubezpieczalni Krajowej, p. Zuchelkowski Edmund, z siedzibą w Lubawie, ul. Warszawska Nr. 5.

Przeniesienie posterunku P. P.

Lubawa. W tych dniach przeniesiono urządzenie biurowe posterunku Policji Państw. z domu miejskiego przy ul. Warszawskiej do domu, gdzie dawniej znajdował się Inspektorat Szkolny, przy ul. 19 Stycznia. Przeniesienie to nastąpiło podobno w celach oszczędnościowych, gdyż za zajmowanie ubikacyj biurowych w domu miejskim Policja była zmuszona płacić Zarządowi Miejskiemu dzierżawę. Budynek, do którego się obecnie Posterunek Policji przeniósł, jest zajęty przez Skarb Państwa, więc Policja nie będzie potrzebowała płacić dzierżawy i budynek ten, stojący od szeregu lat pusto, zostanie teraz zajęty. Druga znów rzecz, że Posterunek Policji był dotychczas w śródmieściu, a obecnie został przeniesiony na jedną z bocznych ulic. Zarząd Miejski wyprowadzeniem się Policji z domu miejskiego poniesie szkodę przez stracenie czynszu dzierżawnego.

Do budynku przy ul. 19 Stycznia przenosi się również biura Straży Granicznej, które dotąd mieściły się w hotelu p. Dakowskiego. Tak więc od Nowego Roku Policja i Straż Graniczna będą już urzędowały w jednym budynku. Zajęcie przez Policję i Straż Graniczną jednego budynku jest i z tego względu na miejscu, że urzędy te tu na pograniczu skazane są poniekąd na ścisłą współpracę.

Skutki przeprowadzonej rewizji.

Lubawa. Niedawno temu na łamach naszej gazety ukazała się notatka pt. „Poważna afera przemytnicza". Tymczasem rzecz przedstawia się inaczej. Na skutek nieprawdziwych doniesień przez złośliwych ludzi tut. Straż Gran. przeprowadziła u p. B. Wasielewskiego w Lubawie, woźnego tut. Szkoły Powszechnej, rewizję w poszukiwaniu rzekomego przemytu rzeczy z zagranicy. W związku z powyższą rewizją zabrano dzieciom wyżej wymienionego zabawki: lalkę i niedźwiadka. Z przeprowadzonego śledztwa Urząd Celny istotnie przyszedł do przekonania, że zajęte rzeczy zostały podarowane jeszcze za czasów niemieckiej okupacji dzieciom p. Wasielewskiego i to przez jego szwagra. Wobec tego Urząd Celny w Rodzonem oddał zajęte rzeczy p. W. mimo początkowych żądań od niego 150 zł tytułem należności celnych. To też, gdy wiadomość ta doszła do uszu jednostki, której tak bardzo zależało na zadenuncjowaniu p. W. i zajęciu wyżej wymienionych rzeczy i poderwaniu opinji poważnego obywatela, przyjęła ta jednostka obecnie drogę do Urzędu Celnego z niedowierzaniem. Wspomnieć też nie zaszkodzi, że znalazł się osobnik, któremu tak bardzo zależało na szkodzeniu p. Wasielewskiemu, że osobiście zapłacił przejazd świadków do Rodzonego na Urząd Celny w sprawie skonfiskowanych rzeczy. Takie postępowanie ze wszech miar zasługuje na potępienie i życzyć by tylko należało, by ów osobnik poniósł zasłużoną karę.

Odbiór bekonów.

Przypominamy, że odbiór bekonów w Jabłonowie odbędzie się **2 stycznia 1935 r.** a w Nowemmieście zaś **3 stycznia 1935.**

Ponadto podaje się do wiadomości P. P. Producentom Trzody Chl., że w związku z uruchomieniem stacji odbioru w Biskupcu nastąpił nowy podział Kół, dostarczających bekoniaki dawniej do Nowegomiasta, w następujący sposób:

Nowemiasto: Małe Bałówki, Mikołajki, Marzęcice, Nowydwór, Lekarty, Nowemiasto, Kurzętnik, Niem. Brzozie, Mroczno, Zajączkowo.

Biskupiec: Lipinki, Łąkorz, Krotoszyny, Wonna, Wawrowice, Skarlin, Gryźliny od 1. I. 1935 r.

Nadmienia się przytem, że odbierać się będzie bekoniaki **tylko** od członków Kół Prod. Trzody Chlewnej i **tylko** na właściwych stacjach odbioru.

Inż. Zdzisław Włodek, instr. hodowlany P. I. H.

Gwiazdka dla biednych dzieci przy szkole powsz. nr. 1.

Lubawa. Dnia 20. 12. 34 — dziatwa biednych rodziców przy szkole powsz. nr. 1 przeżywała wraz ze swymi rodzicami wzniosłą chwilę gwiazdkową. Staraniem tutejszego Koła Opieki Rodz. — zebrany grosz i prowjant w postaci ciasta, jabłek itd., — rozweselił zbiedzone i wynędzniałe buzie.

Na program gwiazdki złożyło się: Słowo wstępne p. kierownika Zelaznego, przedstawienie tutejszej drużyny harcerskiej „Sen Jezusa", deklamacja, śpiewanie kolend przy choince, uroczyste i wzniosłe przemówienie ks. prałata Kasyny, prezesa K. O. R. p. Licznerskiego Bernarda oraz dzielenie się Opłatkiem i wręczanie podarków.

Z wielkiem uznaniem należy podkreślić ofiarność tut. społeczeństwa, które pomimo kryzysu nie skąpiło w obdarzaniu biednych oraz solidarną współpracę nauczycielstwa z rodzicami — wynikiem czego właśnie była omawiana gwiazdka, podczas której 180 dzieci otrzymało dosyć bogate podarki.

Tajemniczy pożar.

Lubawa. W nocy dnia 29 grudnia z. r. o godz. 3 powstał w stodole p. Mroczkowskiego pożar. Stodoła ta znajdowała się za miastem w polu pod Lipkami. Pożar chyba został zaprószony wzgl. podłożony przez włóczęgów. Stodoła spłonęła doszczętnie.

Boże Narodzenie.

Tereszewo. Przez cały adwent odbywały się u nas we wszystkie niedziel dni o godz. 6,30 znane i miłe ludowi katolickiemu Roraty. Korzystali z tego i wierni z innych parafij, którzy nie mogą sobie pozwolić na codzienne Roraty, a Radomno podarowało nam przy tej okazji 10 zł na kościół. We wigilję o godz. 10 wiecz. — jak w Betleem — odezwał się dzwon nowomiejski: „Blisko jest już Pan, chodźcie, oddajmy Mu cześć!" Było widno i mroźno na dworze, więc sucho — mróz coraz więcej przybiera. Przyszli wierni na Godzinki do Najśw. Marji Panny o godz. 11 i na mszę anielską o godz. 12. Oświecał od sufitu kapliczki podarowany nam na gwiazdkę przez oficera p. Kyclera z Tczewa pięcioramienny pająk. Wojsko polskie ma delikatne wyczucie, czego nam potrzeba i co jest możliwe w naszej kapliczce. Obok ołtarza był żłóbek, sprowadzony w przeszłym roku ze Lwowa, który zapłacił p. Donacki z Kącików. Żłóbek ze Mszą św. przypominał nam żłóbek św. Franciszka z Asyżu z roku 1233 w dębowym lesie małej miejscowości Greccio, tylko, że żłóbek św. Franciszka miał jedynie siano, ale za to po jednej stronie żywego wołu, po drugiej prawdziwego osła. O godz. 8 była msza pasterka. Znowu było dużo ludzi, bo lud wie, że uroczystość właściwą naszej Gwiazdki, jak i innych obrzędów i uroczystości obchodzi się w kościele, obchody i uroczystości domowe są tylko miłym dodatkiem, chociaż tradycjami uświęconym. Za naszych czasów ześwieccza się wszystko zanadto. Uroczystości domowe i pozakościelne traktuje się jako główną rzecz, uroczystości kościelne zaś jako mniej lub więcej miłe dodatki. I msza królewska ku czci „Emanuela", tj. Bóg z nami, „Dziwnego", podług pieśni „Bóg się rodzi" i „Książę pokoju" o godz. 10.30 widziała licznie zgromadzony lud wierny. Chociaż drugie święto święto św. Szczepana, nie jest w Polsce obowiązującem wiernych świętem kościelnem, jest to jednak chwalebną tradycją, że wierni na Pomorzu obchodzą je jako święto, potrzeba więc było w Tereszewie dwóch mszy św. i kazań. A św. Szczepan umie pięknie prawić o Akcji Katolickiej w mowie i w czynie. W nabożeństwach starał się chór kościelny swem podniosłym śpiewem i o nasze Sursum corda! Po południu odbyły się w oba święta nieszpory z różańcem za misje, przeplatanym kolędami. Życzymy naszym Przyjaciołom i Przyjaciółkom w Chrystusie i św. Antonim Dosiego roku.

Utonięcie.

Gryźliny. W II. Święto Narodzenia przed poł. utopił się w jeziorze umysłowo chory Gralewski Paweł, lat 24, który udał się na lód na ślizgawkę. Stosunkowo dość słaby lód załamał się pod ciężarem człowieka w odległości 30 m. od brzegu i G. z powodu braku pomocy utonął. Zwłoki zabezpieczono do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Z Pomorza.

Okradł chlebodawcę.

Działdowo. U m. rzeźn. p. Mosakowskiego pełniła obowiązki oprzątaczki niejaka Schreiber, która nie zadowoliła się otrzymanem wynagrodzeniem, ale systematycznie okradała pracodawcę. M. i. zabrała temuż pierzynę, którą żona p. M. podczas bytności w mieszkaniu Sch. spostrzegła i poznała jako swoją własność. Wobec tego, że Sch. odmówiła wydania rzeczy, sprawą zajęła się policja. Tak więc dzięki nieuczciwości Sch. oprócz pozbawienia pracy będzie miała sprawę sądową.

Nowy wiceburmistrz.

Brodnica. Rada Miejska m. Brodnicy dokonała wyboru wiceburmistrza m. Brodnicy, w miejsce niedawno zmarłego śp. dr. Ronowskiego. Zgłoszono tylko jedną kandydaturę i to p. Krzyżniewskiego, który też jednogłośnie wybranym został na okres 5-cio letni.

Kto jeszcze nie zapisał

gazety na miesiąc styczeń, a chce jeszcze otrzymać **Kalendarz Łąkowski na rok 1935,** niech natychmiast zapisze na poczcie

„DRWĘCĘ"

na miesiąc styczeń lub cały I. kwartał.

NADESŁANE.

Jeglja. Ponieważ w „Głosie Lubawskim" z dnia 6. XII. br. Nr. 55 ukazał się artykuł: „Coś niecoś o dzielnym wiarusie" z „Głosu Mazurskiego", podałem do „Głosu Lub." poniższe sprostowanie, które proszę również umieścić i w naszej Szan. „Drwęcy":

Nieprawdą jest, że pracuję żmudnie na niwie narodowej aż do zwycięstwa.

Natomiast prawdą jest, że pracuję wydajnie, dowodem czego, iż na podstawie art. 97 ustawy z dnia 23. III. 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego Dz.U. R.P. Nr. 35 poz. 294 i uchwały Wydz. Pow. z dnia 3. XI. rb. uwzględniono mój protest i wybory w Jeglji unieważniono. Podp. St. Pow.

Nieprawdą jest, że jestem krzykaczem endeckim.

Natomiast prawdą jest, że należałem do 1 lutego 1934 r. do B.B.W.R. i płaciłem składki z początku 50 gr, przy ostatku 1 zł miesięcznie.

Nieprawdą jest, że w nocy z 26 na 27 XI. 33 r. na zabawie publicznej „Sokoła" w Jeglji ze swoimi kamratami wywołałem awanturę i musiano się uciec do interwencji Policji dla przywrócenia spokoju.

Natomiast prawdą jest, że w dniu krytycznym z powodu pilnych zajęć (byłem zajęty sprzedawaniem bułek, kiełbasy, cukierków i papierosów), tylko z wieczora około godz. 18 rozmawiałem z p. post. Jędrasiakiem b. mile i serdecznie, potem już więcej nie zetknąłem się z Policją, dla której miałem zawsze jak największe uszanowanie, ponieważ w zaborach często pełniłem służbę polskiej policji wywiadowczej, a w niepodległej już Ojczyźnie pełniłem służbę policji kolejowej przez 14 lat z opinją dobrą i dostateczną.

Nieprawdą jest, że samochwalczo nazywam się dzielnym wiarusem.

Natomiast prawdą jest, że mnie inni tem mianem określili, znając moją przeszłość, jako że przez dziesiątki lat byłem bojownikiem o niepodległość Polski, na co chętnie służę dowodami w każdym razie. I tak zwolniony zostałem w dn. 24. III. 1920 r. z baonu szturmowego O. W. 1 komp. i wysłany na P. Kolej P. w Grudziądzu przez ówczesną Radę Ludową, gdzie rozpocząłem służbę 26. III. 20. r. Wiadomo, że Niemcy opuszczali z dniem 31. III. 20 r. swoje stanowiska, a 1. IV. 20. nas garstka fachowców ich zastąpiła i proszę sobie wyobrazić nasze początki, z jakiemi okropnemi trudnościami walczyć musieliśmy. Ale szliśmy z wiarą w przyszłość. W wojnie bolszewickiej wyratowałem z rąk bolszewików cenny materjał dla Polski, zaco byłem 3 krotnie nagrodzony i t. d. i t. d.

Nieprawdą jest, że syn strzelił do post. Frydy, który dzięki temu uniknął kalectwa lub śmierci, że kula odbiła się o metalową spinkę spodni. Spinka nie stanowi bowiem takiego oporu dla kulki.

Natomiast prawdą jest, że, gdy „Sokół" Ostaszewo ustawił się w szeregi do odejścia do domu o godz. 2,30 27. XI. — **noc ciemna i mglista — zaczęto bić spokojnie stojących „Sokołów" i gości.** W tym momencie **nie wiedział** nikt, kto bije; syn wystrzelił w górę na postrach, by przez to odpędzić napastników od własnego dzierżawionego mieszkania. Po strzale zniknęli napastnicy. Dopiero później dowiedziano się, kto. Co do kary mojej i syna, radzę cierpliwie odczekać. Sprawa jeszcze nie ukończona. Co do więzienia, to uważam, że się je buduje dla ludzi. My mamy czas do siedzenia, bo jesteśmy bezrobotni.

Nieprawdziwem też jest, co się zarzuca moim dalszym synom, Józefowi i Augustowi, jakoby pożgali spokojnych obywateli, Karczewskiego z Jeglji i Nalenca z Lidzbarka, że musiano wezwać lekarza.

Natomiast prawdą jest, że obaj moi synowie, po skończonej zabawie, idąc spokojnie do domu, zostali napadnięci na ulicy przez wymienionych Karcz. i Nalenca z drągami 6 x 75 cm., specjalnie do tego przygotowanemi przed tem. Otrzymawszy po dwa uderzenia, aż do nieprzytomności, bo obaj po ciosach upadli na ziemię, dopiero po uprzytomieniu bronili się. August gołą ręką, Józef małym nożykiem tak dzielnie, że napastnikom oba drągi odebrali i zmusili do zajęczej ucieczki. Co do lekarza, to i tu są fałsze. Zresztą wykażą to rozprawy sądowe.

Nieprawdą jest, że opinja publiczna ze wstrętem odwraca się od takich narodowców.

Natomiast prawdą jest, że nie mogliśmy sobie wprost dać rady, tak nas wszędzie zapraszano i tak występowaliśmy 4. XI. rb. w Ostaszewie, 7. XI. w Lorkach, 11. XI. w Kiełpinach, 18. XI. w Prusach, 25. XI. w Rumienicy. Słowa „bezwstydne i bezczelne", mogą się łatwo skrupić na tych, którzy je przeciw mnie miotają.

Panie autorze! I. Konicz jest twoim szwagrem i uczniem w nielegalnym uboju koni i pamiętam dobrze, jak ścigano Pana przez Policję. Warto też przypomnieć to, gdy piorun uderzył w Twój dom mieszkalny, który się spalił, jak ja dołożyłem Ci cegiełkę do wybudowania nowego. A komu Ty teraz się wysługujesz? **U kogo wywiadywałeś się, czy ja co mówię na rząd?** Gdym tu nastał, nie wiedziałem, jak się nazywasz, bo ogólnie nazywali Cię Vogel, t. j. ptak. Co to znaczy, że cię takiem mianem obdarzono? Widocznie musieli Cię dobrze znać. A co do „przestępców i bandytów", to nie wiem, czy już komu jakąkolwiek krzywdę uczyniłem. A może było wręcz przeciwnie. Może niejednemu z tych, którzy dziś na mnie rzucają kamieniami, dobrze uczyniłem. Ale o tem pisać nie chcę. Ale gdybym nawet takim był, za jakiego sanacja dziś mnie chce przedstawić, to jako wierzący katolik, pomny jestem słów Chrystusa Pana, wypowiedzianych do łotra na krzyżu: „Dziś zemną będziesz w raju". Nie irytujcie się tak bardzo, autorzy! Wybory w Jeglji odbyły się w najlepszym porządku, zgodziłem się na kompromis, przez co z jednej listy musiał być ktoś usunięty, a w drugiej wstawiony, zaco spodziewałem się pochwały, a Wy tu na mnie z krytyką! Jeżeli panu tak chodzi o kandydaturę radnego, mogę panu moją odstąpić. Mnie o nią nie chodzi. Mnie chodzi o dobrą tylko sprawę.

Józef Mielewczyk.

10 proc. pensyj urzędników w bonach inwestycyjnych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do podwładnych organów w sprawie częściowego wypłacania uposażeń urzędniczych w bonach funduszu inwestycyjnego.

Ministerstwo przypomina, że zarząd główny związku urzędników samorządowych wezwał związki, ażeby ich członkowie przyjmowali część swych pensyj w bonach. Należy je uskuteczniać do wysokości 10 procent uposażenia służbowego, o ile pracownicy samorządowi lub związki pracownicze wyrażą swą zgodę.

Jarmarki w styczniu 1935.

3: Brodnica bk.
4: Lidzbark bk.
8: Działdowo krbk.
9: Nowemiasto bk.
16: Kurzętnik bk; Płośnica bk.

Groźny bandyta zawiśnie na szubienicy.

Lwów. Przed sądem okręgowym karnym w Rzeszowie odbył się niedawno dwudn. proces przeciwko osławion. bandycie Maczudze, który był postrachem ludności środkowej i wschodniej Małopolski. Dokonał on wraz z innymi towarzyszami, zwłaszcza wraz z zabitym przez policję bandytą Bykiem, szeregu morderstw i napadów rabunkowych z bronią w ręku. M. in. brał on udział w nocnym napadzie i w zabójstwie sędziwego ks. Chmurowicza, w wymordowaniu całej rodziny Herzbergów, w zabójstwie kom. posterunku w Trzcinie oraz w kalectwie pewnego wywiadowcy policji, który na skutek amputacji nogi odebrał sobie życie.

Ostatnia rozprawa dotyczyła wyłącznie napadu i zabójstwa ks. Chmurowicza, za udział w którym zostali już poprzednio skazani wspólnicy Maczugi, jeden na karę śmierci i jeden na długoletnie więzienie. Akt oskarżenia zarzucał Maczudze, iż on to w celach rabunkowych strzelił kilkakrotnie do księdza. Maczuga przyznał, iż brał udział w napadzie, twierdził jednak, że zarówno w tym wypadku, jak i we wszystkich innych strzelał tylko w górę na postrach, a sumienie jego nie jest obciążone krwią. Znamiennem jest, że ten krwawy zbir przed sądem drżał ze strachu i płakał.

Po ukończeniu przewodu sądowego zabrał głos oskarżyciel publiczny. Prokurator przytoczył na dowód grozy, jaką siał bandyta, że pewien mieszkaniec Przeworska opuścił to miasto w obawie przed Maczugą. Po przemówieniu obrony i ostatniem słowie oskarżonego, który oświadczył, że nie jest winien strzelania do ks. Chmurowicza, zapadł wyrok na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy wszystkiemi głosami potwierdzili winę Maczugi w zabójstwie i rabunku. Trybunał wymierzył Maczudze wyrok śmierci przez powieszenie. Obrońca zapowiedział kasację.

Zbiegł z więzienia.

Rzeszów. W więzieniu do celi, w której znajdował się słynny bandyta Maczuga i kilku innych złoczyńców, wszedł dozorca, którego więźniowie napadli i obezwładnili, poczem Maczuga usiłował zbiec. Przedostał się do mieszkania jednego z urzędników administracji. Widząc, że zorjentowana w międzyczasie służba więzienia wchodzi za nim do mieszkania, Maczuga wyskoczył z okna i dostał się na ulicę, uciekając. Straż więzienna w pościgu oddała do Maczugi strzały rewolwerowe, z których jeden trafił go w brzuch. Przewieziono go do więzienia celem dokonania operacji. Lekarze orzekli, że stan jego jest beznadziejny.

Jaką kto bronią walczy, od takiej ginie.

Jak stwierdzono, Maczuga odniósł te same rany, jakie zadał ks. proboszczowi Chmurowiczowi w Przybyszowie w czasie napadu bandyckiego, za który skazany został na karę śmierci. Ludność okoliczna widzi w tem cudowny objaw przeznaczenia i karę Bożą.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 1. I. 9.00 Sygnał czasu i kolenda. 10.00 Płyty. 10.30 Tr. nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie pt. „Próblem życia". 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Koncert z Filharmonji Warsz. 13.00 „Huculszczyzna bez deklamacji". 14.00, 15.15, 15.40, 16.00 Płyty. 15.00 „Na Nowy Rok" — felj. 15.50 Pogadanka. 16 30 Recital skrzypc. Poznańskiego. 16.45 Słuchowisko dla dzieci pt. „O tem, jak stary zegar witał Nowy Rok" z muzyką. 17.10 Muzyka do tańca. 18.00 „Skrzynka poczt. techn.". 18.15, 19.00 Muzyka lekka ork. P. R. 18.45 „Noworoczne horoskopy literackie". 19.20 Felj aktualny. 19.30 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Operetka „Jedna jedyna noc". W przerwie I-ej Dzien. wiecz. oraz „Jak pracujemy w Polsce"? 22.30, 23.05 Muzyka tan.

Sroda, dn. 2. I. 9.00 Audycja poranna. 12.10 Koncert. 13.00 Dzien. południ. 13.05 Płyty. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 Lekka audycja muzyczna ze Lwowa 16.30 Płyty. 16.45 „Chwilka pytań". 17.00 Recital śpiew. Plattówny. 17 25 „Kujon, leń i ta trzecia" odczyt. 17.35 Płyty. 17.50 Poradnik sport. 18.00 „Skrzynka poczt. roln.". 18.10 „Zycie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Koncert. 18.45 „Kryzys dawniej i dziś". 19.00 Płyty. 19 20 Pogadanka aktualna. 19.30 Utwory skrzypcowe w wyk. Tusza. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Wieczór Mickiewiczowski z Wilna. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce"? 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Familier-Hepnerowej. 21.30 Odczyt w języku esperanckim pt. „Esperancki przykład „Quo Vadis" Sienkiewicza. 21.40 Piosenki w wyk. Ordonówny (Tr. z Krakowa). 22.15 Koncert reklam. 22.15, 23.05 Muzyka taneczna.

OD REDAKCJI

Zapytanie pod adresem wójta p. Gawrycha z Jamielnika.

Donoszą nam, jakoby do wójta p. Gawrycha w drugie święto przeprowadził się żyd A. I. Szlachter, otwierając tam swój interes. Nie chce nam się wprost wierzyć, by p. Gawrych był aż tak dalece zdolen sprzeniewierzyć się sprawie polskiej i katolickiej to też powstrzymujemy się narazie od dalszych odnośnych uwag aż do otrzymania całkiem wiarogodnych wyjaśnień w tej sprawie.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 29. 12.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	15.25— 15.50
Pszenica	16.00— 16.50
Jęczmień	20.25— 20.72
Owies	15.25— 15.50
Rzepak zimowy	39.00— 42.00
Siemię lniane	43.00— 45.00
Groch Victoria	39.00— 42.00
Groch Folgera	32.00— 35.00
Gorczyca	44.00— 46.00
Wyka latowa	23.00— 25.00
Koniczyna czerwona	120.00—130.00
Koniczyna biała	70.00—100.00
Koniczyna szwedzka	180.00—200.00
Przelot	80.00—100.00
Tymoteusz	60.00— 70.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.27.75; frank francuski 34.93; frank szwajcarski 171.10; funt szterling 26.15; marka niemiecka 197.5; szyling austrjacki 99.75; korona czeska 21.80.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Błogosław Boże
wszystkim mi Życzliwym i Znajomym
w
Nowym Roku.
B. GĘSTWICKI, Nowemiasto n. Drw.

Szanownej naszej Klienteli oraz Sympatykom i Życzliwym
przesyłamy
Najlepsze i szczere
życzenia Noworoczne
„DRWĘCA", Druk. i Księg. NOWEMIASTO.

Dosiego Roku
wszystkim swoim Szan. Odbiorcom i Sympatykom
życzy
Juljan Chełkowski
Skład towarów kolonjalnych i delikatesów
Nowemiasto, Kościuszki 17.

Szanownej naszej Klienteli, wszystkim Znajomym i Sympatykom
Dosiego Roku
życzy
Szudziński i Jentkiewicz
skład bławatów
Nowemiasto.

Szan. Klienteli i wszystkim Znajomym
życzy
Dosiego Roku
F. Lubowiecki, Zakłady fotograficzne
Nowemiasto — filja Lubawa.

Szan. Klienteli i Znajomym
Dosiego Roku
życzy
M. Roth, Bielice.

Wszystkim przebywającym w „Restauracji Obywatelskiej" życzy
Szczęśliwego Nowego Roku
Jan Ruciński,
Lidzbark, Stare miasto 1.

Szan. Klienteli oraz wszystkim Znajomym i Sympatykom
Dosiego Roku
życzy
Ludwik Stienss
Lubawa, Rynek 18.

Dosiego Roku
życzy
wszystkim swoim Szanownym Klientom i Znajomym
Anna Kasprzycka, Lubawa.

Dosiego Roku
życzą
swoim Klientom i Znajomym
Bracia Tysler, Lubawa.

Wszystkim naszym Klientom, Znajomym i Krewnym
Dosiego Roku!
Bracia Jurkiewicz
skład tow. kolonjalnych i delikatesów
Lubawa, dn. 1-go stycznia 1935 r.

Od 1. I. 35. potrzebna
służąca
do oprzętu. **Probostwo Niem. Brzozie.**

Uczeń
młynarski potrzebny od zaraz
Młyn Bielice,
p. Krotoszyny-Pom.

Szanownej Klienteli oraz wszystkim Znajomym i Sympatykom
DOSIEGO ROKU
życzą
Juljan Truszczyński,
skład kolonjalny i restauracja
Alfons Truszczyński.
skład żelaza
LUBAWA.

FRANCISZEK KAMIŃSKI
skład tow. kolonj., sprzętów kuchennych i restauracja
Lidzbark, Stare miasto
życzy swej Szan. Klienteli
Szczęśliwego Nowego Roku.

Książki handlowe
wszystkich rodzai
poleca w wielkim wyborze
„DRWĘCA" Druk. i Księg. NOWEMIASTO.

Listy przewozowe
(zwykłe i pospieszne)
znów na składzie.
„DRWĘCA" Druk. i Księgarnia.
NOWEMIASTO.

Bardzo
korzystna sprzedaż
6 morgowego gospodarstwa położonego blisko miasta. Ziemia buraczana, budynki w dobrym stanie. Cena według ugody.
Jan Zieliński, Nowemiasto,
Łąkowska 18.

Drzewo
opałowe sosnowe i olchowe suche, drągi i drzewo użytkowe, zdatne na kozły, sprzedaje
Majątek Ciborz,
poczta Lidzbark.

Stóg
słomy od trzysta ctr. zboża w **piątek** od godz. 11-tej sprzedany będzie u p. **Brauera, Lubawa.**

Słomy
większą ilość kupi
Lipowydwór.

Podaję do łaskawej wiadomości, iż w dniu 31 grudnia rb. urządzam
WIECZOREK
na który Szan. Obyw. jak najuprzejmiej zapraszam. Polecam: nogi wieprzowe, flaki i kiełbasę z kapustą.
Franciszek Jaroszewski,
Nowemiasto.

Mieszkanie
2 pokojowe z kuchnią oraz śpichlerz od zaraz do wydzierżawienia. **Topolewski, Nowemiasto,** Jagiellońska 14.

Uczciwy żonaty
stangret,
który wykonuje także inne prace, potrzebny od 1. IV. 35.
Majątek Wardęgowo,
poczta Ostrowite, pow. Lubawa.